

R*cham ci Starego – Sylvia Baudelaire

Liż mnie grzecznie
Posłuszny kundelek
w pysku przynosi banknoty
Przecież nie wymagam wiele
S*ki się krzywo patrzą
Tamta ma jakiś problem
Nie jesteś konkurencją
Tylko p***dolonym ogrem
Nie r*cham się z facetem, który
Tarza się w g*wnie,
Więc nie r*cham ci typa sz**to
Właśnie o tym mówię
Rzęsy? Długie, moje, piękne
D*psko? Grube, moje, wielkie
Chłopa ci nie wyr*cham
Wolę twojego ojca
Ojca się nie pozbędziesz
Jak przypadkowego bolca
Przygotuj się pi**o
Od dziś jestem twoją mamą
Igrałaś se z ogniem
Teraz jestem twoją karmą
Twoją karmą?
Raczej twego starego,
Bo karmię go moją d*pą
Słuchając Vivaldiego
R*cham ci starego
R*cham ci starego
R*ucham ci starego, s*ko
R*cham ci starego
Nie wiedziałaś pewnie, że ma k**asa wielkiego
Słyszysz jak mnie jebie w nocy
Ty masz wyj**ane ego
Mówisz, że cię to nie rusza
Po co kłamiesz głupia śc*ero?
Pytasz „Co?”

G*wno!

Jeden

Zero

Te s*ki wiedzą, że królowa jest tylko jedna

Sylvia Baudelaire

(Aj, aj, aj, aj, aj!)

R*cham ci starego

R*cham ci starego

R*ucham ci starego, s*ko

R*cham ci starego

Nie wiedziałaś pewnie, że ma k**asa wielkiego

Słyszysz jak mnie jebie w nocy

Ty masz wyj**ane ego

Mówisz, że cię to nie rusza

Po co kłamiesz głupia śc*ero?

Pytasz „Co?”

G*wno!

Jeden

Zero

R*cham ci starego

R*cham ci starego

R*ucham ci starego, s*ko

R*cham ci starego

Ja wyglądam jak d**wka

Dlatego mnie kupują

Kiedy ty tak wyglądasz

Nawet cię nie tipują

Popatrz k**wa w lustro

Chciałabyś mieć mój swag

Traktują mnie jak bóstwo

Ciebie jak tani śmieć



Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych